

Sygn. akt: I C 255/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2020 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	sekretarz sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2020 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Bank S.A. w W.

przeciwko M. O. i M. O. (1)

o zapłatę

I. zasądza solidarnie od pozwanych: M. O. (2) i M. O. (1) na rzecz powoda (...) Bank S.A. w W. kwotę 215.821 (dwieście piętnaście tysięcy osiemset dwadzieścia jeden) złotych z odsetkami od kwot:

- 202.339,47 zł – umownymi w wysokości maksymalnych odsetek za opóźnienie za okres od 18 października 2019 r. do dnia zapłaty,

- 13.481,53 zł – ustawowymi za opóźnienie za okres od 25 października 2019 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza solidarnie od pozwanych: M. O. (2) i M. O. (1) na rzecz powoda (...) Bank S.A. w W. kwotę 2.698 (dwa tysiące sześćset dziewięćdziesiąt osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

sędzia Rafał Kubicki

Sygn. akt I C 255/20

UZASADNIENIE

(...) Bank S.A. w W. wniósł przeciwko M. O. i M. O. (1) o zasądzenie od nich solidarnie kwoty 215.821 zł - w tym kapitał 202.339,47 zł z odsetkami umownymi w wysokości odsetek maksymalnych od 18 października 2019 r. do dnia zapłaty, a nadto odsetki umowne za korzystanie z kapitału 9.208,98 zł z dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz odsetki karne 4.272,55 zł z dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu wg norm przepisanych. Wskazał, że strony w dniu 17 listopada 2017 r. zawarły umowę kredytu nr (...). Ponieważ należności nie zostały zapłacone w terminach określonych umową, powód wypowiedział umowę, mimo to pozwani nie dokonali spłaty.

Pozwani odpowiedzieli na pozew, wnosząc o zawieszenie postępowania, ewentualnie oddalenie powództwa. Przyznali, że zawarli sporną umowę. Argumentowali, że:

- 1) Zostali pokrzywdzeni przez przestępcze działania J. W., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) w E., za pośrednictwem której zawarła szereg umów kredytowych m.in. z powodem. J. W. jako pośrednik finansowy, na podstawie upoważnień, składała różnym bankom w imieniu i na rzecz znacznej grupy osób, w tym powodów, tego samego dnia wnioski kredytowe na kwoty, które znacznie przekraczały zdolność kredytową tych osób, zapewniając swych mocodawców, że przekazane następnie przez nich pieniądze pochodzące z tych kredytów zostaną zainwestowane w „dużym projekcie” i że jest to legalne. Prokuratura Rejonowa w E. w postępowaniu przygotowawczym PR (...)postawiła J. W. zarzut doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości przez wprowadzenie w błąd co do faktycznej zdolności kredytowej kredytobiorców i liczby zaciąganych przez nich zobowiązań w innych bankach oraz faktycznej możliwości osiągnięcia deklarowanego zysku i możliwości spłaty zaciągniętych zobowiązań finansowych, a także przejęcia i używania środków pochodzących z przestępstwa. Postępowanie toczy się w Prokuraturze Okręgowej w (...), a pozwani mają status pokrzywdzonych. W ocenie pozwanych, w proceder zamieszani byli pracownicy banków udzielający pokrzywdzonym kredytów i pożyczek.
- 2) Roszczenie jest niezasadne co do zasady i wysokości, ponieważ umowa zawiera klauzule abuzywne - sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interesów konsumenta poprzez ustalenie wysokości prowizji za udzielenie kredytu na kwotę 44.089,10 zł. Umowa sprzeczna w tym zakresie z zasadami współżycia społecznego jest nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c.
- 3) Dokonane przez powoda wypowiedzenie jest nieskuteczne, ponieważ nie spełniło wymagań określonych w art. 75c prawa bankowego (niewykazanie przez powoda wyczerpania trybu właściwych wezwań do zapłaty), zostało dokonane w sposób warunkowy (skoro wskazano w nim, że bank rozważy możliwość cofnięcia wypowiedzenia w razie spłaty) i niejasny dla osoby o podstawowej wiedzy w zakresie bankowości, tzn. bank w wypowiedzeniu nie wskazał całej należności wymaganej po wypowiedzeniu, a jedynie kwotę, z którą pozwani zalegali do tej chwili.
- 4) Zgodnie z art. 70 ust. 1 prawa bankowego bank uzależnia przyznanie kredytu od zdolności kredytowej kredytobiorcy, zatem posiadanie zdolności kredytowej jest pozytywną przesłanką do zaciągnięcia zobowiązania kredytowego, a w razie jej braku bank nie powinien udzielić kredytu.
- 5) Wyciąg z ksiąg rachunkowych banku nie posiada mocy dowodowej dokumentu urzędowego, a bank nie wykazał, w jakiej wysokości przysługuje mu wierzytelność, ani czy kwota kredytu w ogóle została pozwany przekazana.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany pracuje jako specjalista ds. sprzedaży, pozwana jako specjalista ds. zamówień publicznych. Łączyła ich wspólność małżeńska, w 2017 r. zarabiali łącznie ok. 6.000 zł, ich wartościowy majątek stanowiło tylko mieszkanie o wartości 180.000 zł (w trakcie kredytowania z kwotą do spłaty ok 120.000 zł). Oznacza to, że ich aktywa to 60.000 zł („czysta” wartość nieruchomości). Ktoś z rodziny polecił im udział w inwestycji przygotowywanej przez J. W. - pośrednika kredytowego. Pierwszy kontakt pozwanych z J. W. nastąpił na spotkaniu, które zorganizowała w sierpniu 2017 r. Podpisali na prośbę J. W. „klauzulę poufności” – zastrzegającą na jej rzecz od uczestników karę pieniężną wynoszącą 5 mln złotych za rozpowszechnienie informacji będących przedmiotem spotkania. Opowiedziała o projekcie „rządowym, międzynarodowym”, polegającym na przyjmowaniu pieniędzy od uczestników dla zysku na poziomie 40% po upływie półtora roku oraz że posiada „trzystopniowy poziom zabezpieczeń”, a pozwani ryzykują tylko brak zdolności kredytowej, a pozostałe ryzyko ponosi ona. Zaproponowała, że skoro nie mają wolnych środków do zainwestowania, pomoże im w uzyskaniu kredytu i w tym celu skieruje ich do firmy (...) z S. – do M. L.. We wrześniu pozwany poinformował ją, że pozwani przystępują do projektu. Pozwany przesłał M. L. wyciągi z konta, zaświadczenia o zarobkach pozwanych, ustalił z nią, że przywiezione zostaną do nich przez K. L. wnioski kredytowe. Gdy je przywiózł do mieszkania pozwanych, okazało się, że są one niewypełnione i poprosił o podpisanie ich przez pozwanych w formie niewypełnionej (in blanco), na co pozwani się zgodzili. Podpisali ok. 8-10 takich wniosków, usłyszeli, że będą one do wglądu przed podpisaniem umów kredytowych. W dniu 17 listopada 2017 roku pozwani pojechali do(...) z S. – do

M. L. i tam pozwani podpisali umowę kredytu z (...) Bank S.A. na kwotę 44.000 zł, następnie usłyszeli, że powinni zawrzeć kilka takich umów i że jest luka prawna umożliwiająca zawarcie kilku umów tego samego dnia. Tego samego dnia zawarli umowy kredytowe w 6 innych bankach, do których byli prowadzeni przez M. L., ponadto na polecenie J. W. pojechali jeszcze tego samego dnia do O. do (...), aby podpisać umowę z (...) Bank S.A. Kolejnego dnia podpisali jeszcze umowę z (...) S.A. W dniu 17.11.2017 r., gdy wrócili do domu, przyjechał do nich pracownik J. W. i przekazali mu uzyskaną tego dnia z kredytów sumę 488.600 zł. W dniu 24.11.2017 r. pozwany spotkał się z J. W. i wręczył jej dodatkową sumę 518.539 zł, uzyskaną z kredytów wypłaconych po 17.11.2017 r. Dnia 25.11.2017 r. pozwany spotkał się z J. W. i podpisał umowy przejęcia długu na każdej umowy kredytowej oddzielnie. Dnia 9.12.2017 r. podpisał z nią umowę przejęcia całego długu. Uzgodnieniem między pozwanymi a J. W. było, że to ona za nich będzie spłacać raty kredytowe. Jednak już

w listopadzie 2017 r. zostały one zapłacone z opóźnieniem. Grudniowe nie zostały zapłacone, więc pozwany je zapłacił. Odtąd pozwany umówił się z J. W., że on będzie je płacić, a ona będzie mu je zwracać. Tak było do listopada 2018 r. – wtedy pojawiły się problemy ze zwrotem gotówki. W grudniu 2018 r. nie było zwrotu, pozwany zapłacił z premii, którą mu wypłaciła J. W.. Za styczeń 2019 r. otrzymali od niej połowę zwrotu i to były ostatnie od niej pieniądze.

W dniu 10 marca 2019 r. J. W. zorganizowała kolejne spotkanie dla inwestorów, na którym przyznała się do oszustwa. Nazajutrz inwestorzy złożyli zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

dowód: zeznania pozwanych złożone w ramach przesłuchania stron – k. 134-136,

pokwitowania odbioru gotówki k. 119-121, umowy k. 122-130

Bezspornie jedną z umów zawartych w ten sposób przez pozwanych w dniu 17 listopada 2017 r. była umowa kredytu konsumpcyjnego gotówkowego nr (...)

(k. 38-41), w której powód udzielił pozwany kredyt w kwocie 220.555,80 zł, na którą składały się: całkowita kwota kredytu 150.000 zł i kredytowane koszty kredytu: prowizja bankowa 44.089,10 zł i składka ubezpieczeniowa na życie i zdrowie kredytobiorców 26.466,70 zł. Całkowita kwota do zapłaty przez kredytobiorców na dzień zawarcia umowy z uwzględnieniem odsetek od kapitału wynosiła 332.160,87 zł, kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej – na dzień podpisania umowy wynoszącej 8,79% (szczegółowo uregulowanej w § 5 w odniesieniu do zmian WIBOR 3M), zaś rzeczywista roczna stopa oprocentowania na dzień zawarcia umowy to 20, 4% (§ 1 i 2). Raty określono jako miesięczne, równe, wynoszące po 2.768,90 zł

(z wyjątkiem raty pierwszej – wyrównawczej). W przypadku braku zapłaty w terminie określonym w umowie bank od przeterminowanych rat kapitałowych mógł zgodnie

z § 7 naliczać odsetki podwyższone - w wysokości maksymalnych odsetek za opóźnienie w stosunku rocznym. W § 9 przewidziano, że bank może wypowiedzieć umowę kredytową, zachowując 30-dniowy okres wypowiedzenia, m.in. w przypadku opóźnienia kredytobiorcy z zapłatą pełnej raty za co najmniej jeden okres płatności, pod warunkiem wezwania kredytobiorcy do zapłaty zaległości w terminie nie krótszym niż 14 dni roboczych i braku spłaty zaległości w odpowiedzi na to wezwanie we wskazanym przez bank terminie. Umowę podpisali osobiście oboje pozwani (k. 41).

Pismami z 1 lipca 2019 r. (k. 49 i 51), wysłanymi pozwany listami poleconymi (potwierdzenia odbioru – k. 50, 52) bank oświadczył im, że w związku

z nieuregulowaniem zaległości wypowiada umowę z zachowaniem okresu wypowiedzenia określonego w umowie. Bank wskazał też, że rozważy możliwość cofnięcia oświadczenia o wypowiedzeniu w przypadku uregulowania w okresie wypowiedzenia całości zaległości obejmujących na dzień sporządzenia niniejszego pisma następujące kwoty: 5.203,86 zł kapitału, 5.855,79 zł odsetek umownych i 121,87 zł podwyższonych odsetek za opóźnienie. Wypowiedzenia umowy poprzedzone były wobec obojga pozwanych wezwaniami do zapłaty z 29 maja 2019 r. (k. 42 i 45), wysłanymi pozwany listami poleconymi (potwierdzenie nadania – k. 48) wyznaczającymi termin 14 dni roboczych do zapłaty i informującymi o możliwości złożenia wniosku o restrukturyzację zadłużenia w terminie 14 dni roboczych. Po wypowiedzeniu bank dokonał ponadto listami poleconymi wezwania ostatecznego, wskazującego już pełne, aktualne sumy zobowiązań kapitałowych i odsetkowych, jak wcześniejsze - nieskuteczne (k. 54-55). W dniu 17 października 2019 r. bank wystawił wyciąg z ksiąg (k. 37), z którego wynikała niespłacona należność główna 202.339,47 zł, odsetki

za korzystanie z kapitału w wysokości 8,79% skapitalizowane od 15.03.2019 do 26.08.2019 r. - 9.208,98 zł, odsetki za opóźnienie w wysokości 14% od 15.03.2019 do 17.10.2019 r. - 4.272,55 zł i dalszy tok odsetek maksymalnych za opóźnienie, na dzień sporządzenia wyciągu wynoszących 14%.

dowód: wypowiedzenia umowy z potwierdzeniami doręczenia, upomnienia i wezwania, wyciąg z ksiąg bankowych (karty jak wyżej)

W sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Okręgową w (...) zarzuty przedstawiono J. W. i jej współpracownikowi Nie przedstawiono zarzutów współsprawstwa pracownikom banków (informacja z Prokuratury k. 112).

Niepełny stan faktyczny wynikający z zeznań pozwanych należy uzupełnić konkretami wynikającymi z dokumentów: wniosek podpisany in blanco pozwani mogli złożyć tylko 9.11.2017 r., ponieważ tylko on jest wypełniony ręcznie (dowód: k. 80). Wniosek z 17.11.2017 r. musiał być podpisany przez nich jako zupełny, ponieważ jest sporządzony w całości komputerowo (dowód: k. 78).

Sąd zważył, co następuje:

Pozwani byli reprezentowani przez radcę prawnego, co determinowało formalne pojmowanie przez Sąd tego, co między stronami było bezsporne. I tak, pozwani wprost przyznali w zeznaniach, że podpisali umowę złożoną do akt przez powoda. Nie zakwestionowali, że wypłacono im kredyt przewidziany w umowie. Wprost przyznali, że kredyt był spłacany do czasu, a następnie przestał być spłacany. Zaprzeczyli roszczeniu co do wysokości, ale nie w kontekście konkretnych błędów obliczeniowych powoda, lecz wyłącznie w odniesieniu do bezskuteczności postanowień umownych oraz zanegowania mocy dowodowej wyciągu z ksiąg bankowych. Taka strategia nie mogła okazać się skuteczna, ponieważ rolą procesową i dowodową powoda było wykazanie zawarcia umowy i wypłaty kredytu, a także skuteczności wypowiedzenia, zaś rolą dowodową pozwanych było w tym zakresie albo wykazanie, że powód dopuścił się konkretnych błędów obliczeniowych, albo że zapłacili powodowi więcej niż ten twierdzi. Z obowiązku tego pozwani się nie wywiązali. Co prawda, wyciąg z ksiąg banku nie jest dokumentem urzędowym, jednak nie można mu odmówić funkcji dowodu w ogóle (jako dokumentu prywatnego), a porównanie jego treści z zeznaniami pozwanych na temat przebiegu spłaty kredytu nie budzi żadnych zastrzeżeń Sądu co do zgodności wyciągu z faktami.

Podsumowując tę część rozważań, należy wskazać, że Sąd oparł ustalenia faktyczne na wszystkich dokumentach przedłożonych przez powoda, uznając, że stanowią spójny materiał dowodowy, który nie został wystarczająco konkretnie podważony przez pozwanych.

Odnosząc się dalej do zarzutu, że zgodnie z art. 70 ust. 1 prawa bankowego bank uzależnia przyznanie kredytu od zdolności kredytowej kredytobiorcy, zatem posiadanie zdolności kredytowej jest pozytywną przesłanką do zaciągnięcia zobowiązania kredytowego, a w razie jej braku bank nie powinien udzielić kredytu, wystarczy ocenić, że zarzut ten jest próbą postawienia przez pozwanych rzeczywistości „na głowie”. Badanie zdolności kredytowej kredytobiorców może być przyjmowane za pozytywną przesłankę udzielenia kredytu wyłącznie w rozumieniu uprawnienia banku do badania tej zdolności i do odmowy udzielenia kredytu w razie stwierdzenia, że zdolności tej nie ma. W żadnym razie nie ma podstaw do uznania kredytu za nieważny czy też udzielony nieskutecznie w sytuacji, gdy Sąd stwierdził istnienie tej zdolności w sytuacji, gdy nie było podstaw do takiego stwierdzenia, ponadto w absolutnie nie ma podstaw do takiego uznania w sytuacji, gdy – jak w tej sprawie – bank został świadomie wprowadzony w błąd przez samych kredytobiorców co do istnienia ich zdolności kredytowej.

Kolejny zarzut pozwanych – że dokonane przez powoda wypowiedzenie jest nieskuteczne, był zarzutem sformułowanym „na ślepo”, ewidentnie wbrew faktom.

Z niekwestionowanych dokumentów wynika, że wypowiedzenie było poprzedzone zgodnie z umową i ustawą wezwaniami do zapłaty, zawierającymi treść wymaganą przez art. 75c prawa bankowego. Wyjaśnień powoda i dołączonych dokumentów pozwani nie zakwestionowali. Warto przy tym dodać, że wypowiedzenia zostały osobiście odebrane przez pozwanych, co świadczy o tym, że strona pozwana – formułując sprzeciw – miała pełną świadomość otrzymanych od banku dokumentów, co może stanowić podstawę do konkluzji, że pozwani nie w pełni zasługują na

wiarygodność. Należy dodać, że wypowiedzenie umowy było kategoryczne, jednoznaczne, a przez to w pełni skuteczne w świetle zapisów umowy regulujących wymagania jemu stawiane. Wątpliwości mogłoby budzić, gdyby zawierało dość często stosowane przez banki sformułowania typu: w razie spłaty zadłużenia w okresie wypowiedzenia niniejsze oświadczenie należy traktować jako niebyłe. Omawiane oświadczenie zdecydowanie wskazywało, że umowa została wypowiedziana, zaś ewentualna spłata zadłużenia może tylko skłonić bank do cofnięcia oświadczenia (oczywiście za zgodą i na wniosek kredytobiorców, bowiem wypowiedzenie umowy jest oświadczeniem prawokształtującym, niepodlegającym jednostronnemu, dowolnemu odwołaniu). Dowody wskazują na to, że wypowiadając umowę, bank posiadał wymagalną wiarygodność uprawniającą do wypowiedzenia. Chybiony jest zarzut, że wypowiedzenie powinno zawierać pełną kwotę zadłużenia. Rolę wskaźnika zadłużenia przeterminowanego pełniło pierwsze wezwanie do zapłaty. Wypowiedzenie kończy byt umowy. Pełna kwota zadłużenia powinna wynikać (i wynikała) z ostatecznego wezwania przedsądowego.

Tak oto pozostały do omówienia dwa zarzuty pozwanych przedstawione przez nich pierwszoplanowo.

Brak było podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanych o zawieszenie postępowania z uwagi na toczące się postępowanie karne przed Prokuraturą Okręgową w (...) w ocenie Sądu Okręgowego, ponieważ wynik postępowania karnego pozostaje bez istotnego wpływu na okoliczności niniejszej sprawy. Sąd uwierzył pozwanym w przeważającej części ich zeznań dotyczących kolejności faktów towarzyszących zawarciu umów kredytowych i pożyczkowych. Mimo to Sąd nie dopatrywał się okoliczności przemawiających za uznaniem, że umowa może być obciążona wadą oświadczenia woli w postaci błędu albo być nieważna lub nieskuteczna z innych przyczyn. Sąd nie uwierzył pozwanym w zakresie ich motywacji. Pozwani są specjalistami ds. sprzedaży i zamówień publicznych – osobami

o wysokim poziomie świadomości społecznej. Nie sposób przyjąć za prawdę twierdzenia, że wierzyli w legalność inwestycji, mając świadomość, iż ich zadaniem jest podpisanie umów w zasadzie jednego dnia. Okoliczności sprawy wskazują na to, że pozwani działali ze świadomością istoty ich zadania w planowanym przedsięwzięciu – zadania polegającego na tak krótkotrwałym zawarciu szeregu zobowiązań finansowych, by kolejne banki nie zorientowały się na podstawie wpisów do łączącego je systemu informatycznego, że zaciągnięcie wcześniejszych zobowiązań zmniejsza, a w końcu wyłącza zdolność kredytową pozwanych. W oczach Sądu, pozwani – działając bezsprzecznie z chęcią szybkiego i łatwego zysku oraz ślepo ufając J. W. – liczyli na to, że prawda dotycząca ich zdolności kredytowej nie wyjdzie na jaw, a raty będą spłacane przez J. W.. To, że skończyło się to dla nich niepomysłnie, nie zmienia nic jeśli chodzi o sferę ich motywacji w momencie podpisywania umowy. Pozwani świadomie zawarli z powodów umowę, licząc na znaczne zyski z inwestycji. Nie wykazali, a nawet nie zarzucali w argumentacji prawnej, by w czasie składania wniosku kredytowego lub podpisywania umowy ich rozeznanie uniemożliwiło im racjonalne podejmowanie decyzji, bądź też by znaleźli się w sytuacji przymusowej, zmuszającej do nagłego pozyskania znacznych środków finansowych. Ich motywacją była wyłącznie chęć pozyskania szybkiego i łatwego zysku

w obiektywnie nieuzasadnionym przekonaniu do przedsięwzięcia, które można nazwać „piramidą finansową”. Sądowi trudno zrozumieć, jak można uwierzyć w istnienie tajnego, lecz legalnego kręgu inwestorów, jak można uwierzyć w astronomiczne zyski, o których zapewniała J. W. i jak można uwierzyć w skuteczność przejęć długu dokonywanych bez wiedzy i aprobaty wierzyciela. Skoro to jednak nastąpiło, świadczy to o tym, że chęć łatwego zysku zasłoniła pozwanym potrzebę zachowania należytej staranności. W tym samym kontekście trzeba rozpatrywać podpisanie umowy bez jej przeczytania – jeśli faktycznie tak było, oznacza to, że pozwani podpisali ją

w zaufaniu do pośrednika. Co bardzo istotne, nie zarzucali ani nie twierdzili nawet, że podpisana umowa odbiega od tego, co zostało ustnie ustalone. Nie ma tu więc żadnego elementu błędu ani podstępny, zresztą pozwani nie uchylali się od skutków prawnych oświadczeń woli w tej sprawie. Pozwani nie wskazywali ani nie wykazali, by w dacie zawarcia umowy byli w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, czy też by zachodziła inna wada oświadczenia woli po ich stronie. Nie znajduje przy tym potwierdzenia w materiale dowodowym okoliczność zamieszkania w procedurę pracowników banku. Na tę okoliczność pozwani nie przedstawili dowodu ani jej nie uprawdopodobnili. W ocenie Sądu zresztą, nawet gdyby tak było, nie zmieniałoby to nic w zakresie wzajemnych praw i obowiązków między stronami, ponieważ pracowników banku należałoby wówczas traktować

w kategorii współsprawstwa z pokrzywdzeniem banku, a nie pozwanych. Powtórzyć należy bowiem, że pozwani musieli mieć pełną świadomość naganności swego postępowania, a podmiotem pokrzywdzonym tym zachowaniem był bank – nieświadomy tego, w ilu placówkach kredytobiorcy zawierają umowy i jak nikła w związku z tym staje się wypłacalność kontrahentów. Dodać trzeba, że skoro pozwani mają w postępowaniu przygotowawczym status pokrzywdzonych przez J. W., a w procesie niniejszym są reprezentowani przez radcę prawnego, nic nie stało na przeszkodzie, by samodzielnie pozyskać korzystne dla siebie szczegółowe informacje z Prokuratury i by przedstawić je Sądowi. Żądanie w tym zakresie Sąd więc oddalił, podobnie jak uczynił to z wnioskiem o zawieszenie postępowania.

Na koniec trzeba wskazać, że Sąd - analizując treść umowy kredytowej - nie dopatrył się w niej klauzul abuzywnych w rozumieniu art. 385¹ k.c., zarzucanych przez pozwanych w odniesieniu do wysokości prowizji. Kryterium oceny decydującym

o uznaniu klauzuli za niedozwoloną jest ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy. Uznanie konkretnej klauzuli umownej za niedozwolone postanowienie umowne wymaga więc stwierdzenia łącznego wystąpienia obu przesłanek: sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesów konsumenta. Prowizja nie była rażąco wygórowana w porównaniu ze świadczeniem oferowanym pozwanym jako konsumentom, tym samym nie zachodzi przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta. Niezależnie od tego, nie powinna być uznawana za postanowienie abuzywne prowizja pozostająca w granicach kwotowych ustalonych przez prawo. Otóż zgodnie z treścią 36a ust. 2 ustawy z 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim pozaodsetkowe koszty kredytu w całym okresie kredytowania nie mogą być wyższe od całkowitej kwoty kredytu. P. koszty prowizji w tej sprawie nie przewyższają maksymalnej wysokości określonej w ust. 1 omawianego przepisu, jak też nie przekraczają całkowitej kwoty pożyczki wskazanej w ust. 2, tym samym brak jest podstaw do uznania, że w stosunku do pozwanych ustalenie wysokości prowizji stanowi czynność sprzeczną z ustawą czy klauzulę abuzywną w rozumieniu art. 385¹ k.c. Pozwani ubiegali się o kredyt w znacznej kwocie bez stosownego zabezpieczenia.

W tej sytuacji jego ubezpieczenie pozostaje w normalnym związku z zakresem ryzyka ponoszonym przez powoda. Dociekanie, jakie ekwiwalentne obowiązku spoczywały na banku, jest bezprzedmiotowe wobec tego, że w celem prowizji bankowej jest nie tylko pokrycie kosztów czynności banku skierowanych na zawarcie i wykonanie umowy, lecz również pokrycie w pewnym stopniu ryzyka związanego z udzieleniem kredytu. Pozwani nie wywodu podanego przez powoda w piśmie procesowym z 4 czerwca 2020 r., wskazującego na poprawność określenia wysokości prowizji, wskazującego na to, że powód przy określaniu wysokości prowizji nie przekroczył ustawowego limitu.

Na koniec rzecz najistotniejsza w tym zakresie – prowizja banku stanowi główne świadczenie i została określona jednoznacznie, co wyklucza zastosowanie konstrukcji abuzywności postanowienia.

Przedstawiona już wyżej motywacja pozwanych, zasługująca na potępienie, wyklucza w ocenie Sądu negatywną ocenę roszczenia powoda z punktu widzenia zasad współzycia społecznego. Na zasady współzycia społecznego nie może skutecznie powoływać się ten kto sam je narusza („zasada czystych rąk”).

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ww. ustawy przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Z tych względów na podstawie art. 69 ust. 1 w zw. z art. 78 ustawy - Prawo bankowe powództwo uwzględniono w całości, o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

O wysokości odsetek orzeczono zgodnie z żądaniem pozwu, zauważając, że umowa przewidywała od zaległości odsetki odpowiadające aktualnej wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie (art. 481 § 2¹ k.c.).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. (zwrot kosztów obejmujących opłatę od pozwu). Bank nie był reprezentowany przez radcę ani adwokata, stąd brak zasądzenia zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

sędzia Rafał Kubicki